



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę (Treść słów Papieża PIUSA K. LEONAXIII)

Nr. 68. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 31. Sierpnia 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

Judyt z Togenburga

czyli
druga Genowefa.

(12) (Ciąg dalszy).

Judyt słysząc taką prośbę, prosiła Boga w modlitwie o radę i swemu spowiednikowi się zwierzyła. Uznano więc, że dla stósunków Judyty najlepiej byłoby, gdyby się do klasztoru przeniosła, była już bowiem niemłoda, a do tego pobyt w lesie wycieńczył jej siły i przed czasem zeszła się, że ani zwyczajnego zatrudnienia nie mogła zawsze wykonać i z trudnością się mogła do kościoła udawać. Widząc w życzeniu palec Boży, chętnie na prośbę tychże przystała.

Hrabia słysząc od Judyty jej zamiar, po wielkiem wahaniu zezwolił nań, ostatnią pociechę i szczęśliwość, których zawsze u Judyty doznawał, miał utracić. Lecz widząc w wszystkim wolę Bożą, ofiarował tę jedyną radość.

W dzień przeznaczony do przeprowadzenia Judyty do klasztoru wszyscy mieszkańcy jego, udali się do domku Judyty, aby siostrę nową wprowadzić do celi klasztornej. Przed udaniem się w drogę, pożegnała się hrabina z mieszkańcami zamku, a potem Benedyktyni odprawili modlitwy nad Judytą, która się wśród zakonnic udała w drogę.

Z ciężkiem sercem i ze łzami w oczach towarzyszył swój małżonce raz ostatni hrabia, nad którego smutkiem się wszyscy litowali. W kilka chwil zapukano do bramy klasztoru i wnet stanęła Judyta u progu swej celki. Przyszło się na ziemi pożegnać małżonkom. Judyta już w sukni klasztornej, odsłoniła twarz czarnym welonem zakrytą i obracając się do męża, wejrzała na niego okiem pełnym miłości i łagodności, podała mu usta do ostatniego pocałunku, mówiąc: „Ostatni to raz mój drogi mężu, mój kochany Henryku!”

„Bądź z Bogiem! moja najmilsza Judyto”, rzekł hrabia do żywego wzruszony, trzymając żonę w objęciu. Musi to koniecznie nastąpić, i nie może być odmienione? Czy to nie sen tak miły, a przecież straszny? — O, gdy już taka wola Boża, niechże się stanie.”

Spiesznie się odrywając, szybko opuszczał to miejsce, gdzie na zawsze postradał żonę. „Do widzenia w niebie!” słyszał jeszcze odchodzący hrabia z ust swej Judyty ostatni raz tu na ziemi i drzwi się zamknęły za nową zakonnicą.

Jak sobie pościelesz, tak się wypiszesz.

Właśnie wtedy, gdy Judyta do klasztoru się przenosiła, leżał pod owym krzyżem w „Kruczniku” człowiek na kolanach. Ubiór jego pielgrzymi był stary i poszarpany. Włosy długie rozczochrane wisały aż do brody, która do piersi się

gała. Zgroza przejmowała na widok takiej postaci. Do tego drapał długimi paznokciami ziemię i ryczał tak strasznie, że kruki dziko odpowiadając, w głąb lasu uciekały.

Człowiek ten coziennie o jednej godzinie pod krzyżem się zjawiał, a nikt nie wiedział, koby był i z kąd przyszedł, lub dokąd uchodził, bo zniknął zawsze za skałą opodal drogi leśnej. Nareszcie rozeszła się wieść, że człowiek ów jest — Dominik, a obłąkany. Raz bowiem śledzono za nim, i wysledzono, gdy znowu za skałą znikł, jak upadłszy niby bez zmysłów leżał, aż zmrok zapadł, a potem z jękiem strasznym włókł się aż do miejsca, gdzie hrabinę stracono, a tam rękami sobie jamę wykopał. Chociaż nikomu nie ukrzywdził, jednak go wszyscy mijali jak złego ducha.

Hrabia dowiedziawszy się o przybyciu Włocha i jego obłąkaniu, bardzo się litował nad nieszczęśliwym, zemsty nie czując, owszem mówił, żeby Bóg się nad nim zlitował, bo okropnie został ukarany za swe występki. Rozkazał, żeby mu nikt drogi nie zachodził, i żeby każdodziennie pod krzyż chleb położono, aby od głodu nie umarł. Lecz chleb położony nieruszony zostawał.

Dnia jednego stary Ralf idąc drogą leśną, zastał waryata pod krzyżem, który leśnego ujrawszy, chciał uciekać. Lecz przytrzymany musiał z Ralfem usiąść na ławce pobliskiej.

„Dominiku!” przemówił do niego tenże, spojrzawszy mu w oczy.

„Hu, już idą po mnie!” z krzykiem zawołał nieszczęśliwy. „Idę już, idę, otwierajcie wrota piekielne!”

Tak wołając, chciał się wywinąć z rąk Ralfa, lecz go ten mocno trzymał, tak że coraz więcej siły mdlały aż nareszcie ręce opuścił i oczy w ślup na starego leśnego obrócił, co ten widząc, że rozum nieco się objaśnił, rzekł łagodnie do niego: „Czy nie poznajecie starego Ralfa, który boleś o syna wypłakał przy grobie jego i przebaczył wam! I hrabia Henryk i pani nasza wam przebaczyli. Ona żyje, jak święta w klasztorze, a hrabia swoje uczynki odpokutował i stał się pobożnym panem. I ty do Boga wołaj, a On ci przebaczy łaskawie.”

„Przebaczy, łaskawie?” pytał się obłąkany. „O, żeby to było prawdą to słowo wzniosłe; jakżeby me sumienie zranione i duszę moją uleczyły...”

Stary Ralf używając jasnej chwili Dominika, rzekł dalej: „Oto dzwonek klasztorny, czy go słyszycie?” Hrabia go sprawił, żeby dawał znak, gdy jego ukochana żona, pobożna Judyta do modlitwy idzie. Wtedy i hrabia klęka w pokoju swej Judyty przed krzyżem, i wspólnie się z nią modli. I my uklękniemy i zmówmy „Ojcze nasz”, bo w modlitwie jest łaska.”

Ralf ukląkł i modlił się, lecz obłąkany ani się ruszył. Dzwonek zamilkł, a leśny dalej rzekł:

„Weźmijcie sobie przykład Dominiku z hrabiego, którego żal większym był, niżeli jego wina, lecz nie żał rozpacz, ale żał do poprawy. Teraz jest błogosławieństwem na całą okolice, bo swym dobrym przykładem przyświeca nam i napomina do naśladowania.”

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy społeczne.

Jest dziś wiele mężów, którzy swoją nankę, rozum, siły ducha i ciała poświęcają na to, aby rozmyślać w jaki sposób można by ludowi pomóc, naprawić sprawy społeczne, bo wszędzie bieda. Do tych mężów należy Dr. Jäger, który miał na zebraniu członków Związku włościańskiego nadreńskiego mowę o długach włościańskich. Stan włościański upada, a jeżeli upadnie, to będzie niejako w narodzie tak wyglądało, jak w gębie, w której braknie połowę zębów, będzie szczerba, ciało narodu będzie chore.

Trzeba więc ratować stan włościański, a ponieważ główną przyczyną upadku są długi i brak taniego kredytu, dla tego w tej sprawie trzeba najpierw myśleć o ratunku.

Włościanin w dwojaki sposób robi długi, albo na hipotekę (dług gruntowy) albo pożyczka na weksel, na kwit, na słowo (dług osobisty). Dwa te gatunki długu trzeba do siebie rozróżnić. Dług osobisty trzyma się osoby, dług gruntowy gruntu. Przy długu osobistym wypożyczający (wierzyciel) wierzy osobie właściciela, że mu tenże odda pieniądze pożyczane; przy długu gruntowym nie ma wypożyczający tego zaufania do włościanina, lecz żąda zhipotekowania, włościanin daje grunt w zastaw, że odpłaci kapitał i procenta.

Na hipotekę pożyczka włościanin zwykle wtedy, kiedy ma spłacić resztę rodzeństwa, albo jeżeli chce wykupić grunt. Na swoją osobę zaś pożyczka na wydatki gospodarcze, na zakupno bydła, ziarna siewnego, na maszyny, budynki, drenowania i t. d. Dług osobisty musi się zapłacić z dochodów codziennych z gospodarstwa, dług gruntowy, ponieważ trzyma się gruntu, musi się zapłacić z czystego dochodu gruntowego z renty gruntowej.

Prawa powinny czuwać nad jednym i drugim rodzajem długu, aby przez nie włościanie się nie niszczyli, mianowicie chodzi o długi hipoteczne, aby te nie niszczyły stanu włościańskiego i gospodarstw. Pola, grunt nie tylko chłopu właściciela obchodzi, lecz cały naród, rząd i obywateli, bo ziemia, rola, to bogactwo kraju. Jeżeli zbyt obdłużona, źle uprawiana, rozdrobniona, jeżeli zbyt często zmienia właściciela, to na tym szkodzi cały kraj, wszyscy obywatele, rola i rolnictwo to główny kamień we fundamencie społeczeństwa i państwa. Skoro ten fundament się chwieje, to cały budynek się chwieje. Jeżeli stan włościański choruje przez to, że chłop i grunt dostał się w ręce spekulatorów, lichwiarzy, pod panowaniem ludzi pieniężnych, to zdrowie całego społeczeństwa cierpi na tem, bo jeżeli noga chora, całe ciało cierpi i ruszać się nie może.

Długi osobiste włościan wcale nie są prawnie uregulowane i podlegają lichwiarstwu. Istnieją kasy pożyczkowe, lecz i te za wielki procent

biorą. Najlepsze jeszcze kasy Raiffeisena, polegające na wzajemnej pomocy sąsiedzkiej. Nad Renem wiele gospodarstw chłopskich zostało przez nie uratowanych.

Długi hipoteczne stoją wprawdzie pod prawem hipotecznym, lecz cóż poradzi, kiedy i tu trzeba tyle płacić procentów, że pożyczka staje się lichwą.

Lichwą trzeba bowiem nazwać wszystko, gdzie się opłaca procenta takie, że trzeba zarywać gruntu, przez co się długi nie zmniejszają, lecz rosną. Dzisiejsze prawa pozwalają na takie procenta, których rolnik wygospodarzyć nie może, a zatem pozwalają na zniszczenie rolników.

Hipoteka jest dziś ruchoma, może być wypowiadzana.

Z rolą tak się obchodzą, jakby rola była tak ruchoma jak pieniądz, jak kapitał. Z rolnikami tak się obchodzą, jak z kupcami, bankierami. To jest fałszywie, dla długów rolnika powinny być inne prawa aniżeli dla kupców i bankierów, bo ziemia, to nie towar ani papier. Rola nie może z dochodów odplacać kapitału bez szkody dla majątku. Przemysł, kupiectwo wydobydą z dochodu i procenta i pieniądz na odplacenie długu. Rolnik nie może wogóle z dochodów z roli odplacić pożyczanego kapitału. Rentą nie można zapłacić długu, bo renta jest tylko procentem.

Włościanin tylko w ten sposób dziś może spłacić dług hipoteczny, że albo zaraz sprzeda kawał gruntu, albo, że skutkiem powiększającego się długu staje się najemnikiem a nie posiadicielem gruntu. Jeżeli kto z beczki bierze codziennie 2 litry piwa, a tylko 1 litr dolewa, to wnet będzie miał próżną beczkę. (D. c. n.)

Wiadomości z całego świata.

Gazety od dawna przepowiadały, że rosyjski minister p. Giers odwiedzi k. Bismarka, lecz nie było mu jakoś śpiesznie z temi odwiedzinami; z początku donoszono, że p. Giers z powodu przygotowań weselnych swęj córki odłożył wizytę do k. Bismarka, że gdy pojedzie do wód w Franzensbadzie, lub z powrotem rozmówi się z kanclerzem niemieckim. Ostatnie wypadki w Bułgarii zdaje się spowodowały k. Bismarka do rozmówienia się z p. Giersem, a musiało mu być bardzo śpiesznie z tem, gdyż pociągami udał się do Franzensbadu. Pan Giers był powiadomiony o tem przyjeździe k. Bismarka, bo wyjechał naprzeciw niemu do Hebu. Po przybyciu na miejsce odbyli natychmiast obaj ministrowie długą naradę; niezawodnie radzili nad tem, co teraz wypada zrobić w Bułgarii. Chociaż gazety berlińskie pisały, że sprawa bułgarska nie obchodzi wcale Niemców, to jednak, zdaje się, tak temu nie jest, bo gdy Rosya ociagała się z wysłaniem swego ministra na narady dyplomatyczne do Kissingen i Gasteinu, to dziś sam k. Bismark szuka przedstawiciela rosyjskiego w Franzensbadzie, a że się tam o ważne sprawy rozchodzi, jest tego dowodem i to, że oprócz ambasadora w Londynie, przybyli także odwiedzić p. Giersa ambasador rosyjski w Paryżu i posłowie rosyjscy w Kopenhadze i Waszyngtonie.

— Opat Trapistów stanął szczęśliwie 12 Sierpnia w Lourdes i ma zamiar przybyć do Szlaska, Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Warmii na krótki czas i zabawi przez niewiadomy czas w Europie. 12 Września uda się do Francji na generalną kapitułę. Szanownych dobrodziejów zakładu Trapistów w Afryce zainteresuje zapewne ta wiadomość.

— Dwa pożary jeden po drugim, nawiedziły westfalskie miasto Brillon. Przeszło 20 domów zamienionych w perzynę.

Austria. W Pradze napoczęło około 400 czeladników garbarskich spórkować. Wymagają oni podwyższenia płacy o 2 guldenty tygodniowo, a skrócenia płacy o jedną godzinę dziennie.

Francya. Prezydent republiki francuskiej, p. Greve, będąc już leciwym, omdlał ze słabości; chciałby złożyć swój urząd, ale jeszcze czeka, aż się zapewni, czy na jego miejsce mógłby wstąpić terazniejszy prezes ministerstwa p. Freycinet.

Bulgaria. Najnowsze wiadomości donoszą, że Bułgarowie południowi, czyli Rumelioci, których książę Aleksander wybawił

z pod władzy tureckiej, oraz wszystkie wojska stanęły po stronie księcia Aleksandra, i że się to stało w Filipopolu, w Tirnowie, w Widyniu, w Sylistryi, w Nikopolis itd., i że przed konsulatami rosyjskimi stawały całe gromady ludu bułgarskiego i oświadczyły, że nie chcą, aby był z tronu zrzucony. — Cankowa, metropolita Klementa i Drujewa, którzy stali na czele nowego rządu, obalono i wsadzono do więzienia, że natomiast objęli władzę Mutkurow i Stambulow, którzy chcą powrotu księcia do władzy i wydali następującą odezwę do ludu:

W imię Jego Książęcej Mości, księcia Aleksandra i Sobrania ogłaszam niniejszem, że objąłem tymczasowy rząd w Zofii, i że każdego, kto się ustawom krajowym sprzeciwiać będzie, na mocy praw wojennych karać będę. Mutkurowa zamianowałem naczelnym wodzem armii i przekazuję mu całą wojskową i cywilną władzę. Każdy przeto winien się do jego rozkazów stosować. Wzywam lud bułgarski, aby bronił korony i Ojczyzny przed zdrajcami, którzy naszego bohaterskiego i ukochanego księcia tronu pozbawić chcieli. Oby Najwyższy wzmocnił rękę ludu i armii, abyśmy mogli osłonić wybranego przez lud i ukochanego księcia.

Niech żyje Aleksander książę Bułgarii! Podpisany Stambulow i Mutkurow.

Wysłali oni deputacje, które mają księcia szukać w Bukareszcie, Wiedniu, Berlinie, albo Darmsztadzie, mają go zapewnić o przywiązaniu i miłości Bułgarów i prosić, aby wrócił napowrót.

Trudno przewidzieć, co się w Bułgarii dzieć będzie, czy dla utrzymania spokoju wkroczą tam Moskale czy Turcy, a gdyby to miało nastąpić, czy drugie państwa na to pozwolą i czy wskutek tego nie wybuchnie wojna.

Książę Aleksander przybył 27. bm. do Lwowa pociągami kurierskim. Na dworcu powitał go marszałek dworu i kapelan nadworny, którzy tu dnia poprzedniego przybył. Książę powitany przez liczną publiczność, zajechał do hotelu francuskiego, gdzie mu doręczono depesze z Franzensbadu. Książę udaje się następnego dnia w drogę przez Kraków ku Wrocławiu.

Włochy. W imieniny Ojca św., w dniu św. Joachima składali kardynałowie i prałaci osobiście życzenia swoje. Ojciec św. kazał swemu jałmużnikowi Sanminiattelli rozdzielić 8000 franków między ubogich miasta Rzymu. Różni panujący książęta też winszowali Ojcu świętemu.

Ojciec św. ma się dobrze i wszelkie pogłoski o jego zesłabnięciu są wymysłem.

— Pod dniem 27-go Lipca b. r. Ojciec św. Leon XIII. nadał księciu Władysławowi Czartoryskiemu wysoką odznakę, to jest wielki krzyż orderu Piusa IX., w nagrodę za znakomite zasługi, położone w gorliwej służbie około kościoła katolickiego.

W Irlandyi zawziętość protestantów na katolików jest tak wielka, że robotnicy protestanczy zatrudnieni przy wielkim warsztacie budowy okrętów w Belfast, schwycili w tych dniach 30-letniego Johnsona, katolika i z mściwości osmarowali go od stóp do głów smołą. Dotąd pracowało tam 500 katolików, teraz pracuje już tylko 28.

Ameryka. W Montevideo, głównem mieście południowo-amerykańskiej republiki Urugwaj, strzelił pewien mężczyzna z rewolweru do prezydenta republiki wchodzącego wieczorem 17 tm. do teatru i zadał mu leką ranę w policzek. Sprawcę przytrzymał niebawem i sponiewierano go tak dalece, że wkrótce umarł.

Z bliższych stron.

Rozbark. W ostatnim czasie zostali pomiędzy innymi mianowani i ustanowieni: Ks. Krupa kapłanem w Chorzowie, ks. Zielonkowski kapłanem

w Poniszowicach, ks. Theimert kapłanem w Bukowie, ks. Gorecki kap. w Gliwicach, ks. Zielosko kap. w Wodzisławiu, ks. Koschel kap. w Lasowicach, ks. La Rose kap. w Starym Koźlu, ks. Sprotte kap. w Strzelcach, ks. Steger kap. w Niem. Piekarach, ks. Nowak kap. w Roździeńcu, ks. Wenzlik kap. w Kraszowie, ks. Grosser prob. w Frydlandzie, ks. Stehr prob. w Mokrem, ks. Neumann prob. w Zabrze, ks. Buchwald wikary w Oleśnie kapłanem zamkowym w Pławniowicach, ks. Waindzech prob. w Dzieckowicach, ks. Bronder prob. w Bogucicach, ks. Juzek prob. w Rzęczy, ks. Kulla kap. w Niem. Piekarach, ks. Garnczarski prob. w Falkowicach, ks. Sobel kap. w Woszczycach, ks. Pittach kap. w Opolu, ks. Böhm prob. w Ostroźnicy, ks. Ring prob. w Jedłowniku, ks. Szulczyk prob. w Wodzisławiu, ks. Ledwoch prob. w Łabędach, ks. Spyra prob. w Benkowicach, ks. Hampel lokalistą w Raciborskiej Kuźni.

— Robotnik Szmirek, nałogowe pijaczysko, mieszkający u gospodarza Flaczka na przedmieściu, żył ze swą żoną w ciągłej niezgodzie, bił ją i katował ciagle. Nareszcie w Sobotę, gdy go ta odeszła, a on przyszedłszy w południe do domu i jej nie zastał; niewiadomo czy ze zemsty nad mieszkańcami, którzy mu po kilka razy przyganiłi, lub inną jakiej przyczyny, zapalił w izbie swój siennik i zamknawszy drzwi, wyszedł. Lecz na szczęście ludzie spostrzegli dym z izby wychodzący, i ogień udało im się na czas ugasić. Spaliła się tylko pościel. Wielkie szczęście, że ów nicpoń tego w nocy nie uczynił, boby domek drewniany, w którym mieszkał i inne w pobliżu stojące były się stały pastwą płomieni. Niecnego człowieka, którego już się udało żandarmowi pochwytać, zapewne zasłużona kara nie minie.

— Jak pomiędzy ludem wiejskim zabobony są zakorzenione, dowodzi następujący wypadek: Pewna kobieta kupiła na targu krowę, a gdy ją przyprowadziła do domu, postawiła ją pod okap, uwiązawszy u drabiny, po której wlała na dach i wylała z garnka nowego, na ten cel także z targu przyniesionego, wodę po trzy razy, która miała krowę skropić, lecz krowa się zlekła i uciekła, z czego się gospodyni gorsząc, poczęła na bydlę wyzywać. Następnie rozłożyła przed krową fartuch na ziemi, a gdy się jęj pewien człowiek zapytał, co to miało znaczyć, napoczęła na niego wymyślać, że musiał sobie odejść, nie chcąc się narazić na większe nieprzyjemności, gdyż usiłowania jego, pouczyć ową kobietę o śmieszności jęj guseł były daremne. Innego razu ta kobieta kupiła sobie prosiaka, a przyprowadziwszy go do domu, postawiła przed nim nową miseczkę napełnioną wodą i napałała go; poczem przewróciła miseczkę do góry dnem i obiema nogami skoczyła na nią, tak że się na drobne kawałki potłukła, skorupy pozbiierała do kosza i zaniósła do chlewa, gdzie wieprzaka zawarła. — Jak gusła pomiędzy ludem wiejskim są zakorzenione, i jak trudno ludzi od tego odprowadzić, dowodzi następujące zdanie pewnej kobiety zaślepionej w swych zabobonach. Gospodyni ta przychodzi do kupca w pewnej wiosce i prosi, żeby jęj pożyczyl towaru, bo nie śmie przez cały tydzień pieniędzy z domu wydać. Kupiec zdziwiony, pyta dla czego sobie taki ślub uczyniła nie wydawać pieniędzy, na co odrzekła, że jęj krowa wydaje bardzo mało mleka, a sąsiadka jęj doradziła, że obok innych jeszcze jakichś formalności nie śmie ruszyć pieniędzy przez cały tydzień. Kupiec zdziwiony tą niedorzecznością, starał się kobietę pouczyć, lecz wszystko daremnie, nareszcie odrzekła kupcowi: „Cała wieś i ja uważaliśmy pana kupca za mądrego człowieka, lecz teraz się przekonałam, że pan kupiec jest głupim człowiekiem, kiedy nie wierzy w skuteczność używanych przezemnie środków.“

— Wiadomość o zamordowaniu szwaczki Pokorniej, podaną za innemi gazetami w zeszłym numerze „Katolika“ nie sprawdza się.

Królewska Huta. Ponieważ szan. Redakcyja w nr. 64. „Katolika“ nadmienila, że nasz przewielebny ks. Juzek został mianowany proboszczem w Rzęczy, i że wkrótce Król. Hutę opuści, dla tego, gdybysmy tu milczeli, mógłby kto sądzić, że to dla nas rzeczą obojętną; tak atoli nie jest. Prawdać, że jak niemal w każdym zbożu trafi się kóło, tak nieomal w każdej parafii trafią się odrutki społeczeństwa, którym duchowieństwo i religia jest rzeczą obojętną, lecz takie wyjątki nie stanowią całej parafii.

Mamy tu pięciu gorliwych o chwałę Bożą i o nasze dobro duszpasterzy, więc oddalenie każdego z nich napelnia nas żalem. Młody nasz ks. proboszcz Łukaszczyk po objęciu parafii szczerze się wszystkim zajmuje. Sprowadził najprzód nowy, śliczny Boży grób, z którego przy zmartwychwstaniu unosi się zmartwychwstały Pan Jezus w wspólniejszej postaci. Dalej obszerny cmentarz dał otoczyć wysokim murem, a na cmentarzu uporządkował, że wypatruje niby piękny ogród. A nareszcie jak już „Katolik“ donosił, w połączeniu z czcigodnym ks. proboszczem Michalskim z Lipin, i z czcigodnym ks. dziekanem Kanią z Chorzowa,

zakupił tu w pobliżu kościoła mały dom i miejsce na budowanie wielkiego domu dla sierót. Jest to bardzo chwalebny zamiar, więc też z pewnością Pan Bóg błogosławić mu będzie, i wzbudzi w sercach licznych Dobrodziejów litość do miłosiernych uczynków, za które mogą być pewni hojnej nagrody.

Niech Bóg wszechmocną ręką łaskawie nam raczy, Wspierać księdza Proboszcza w dalszej dobrej pracy. I księżom kapelanom niech siły udziela, W spółnych czynach zbawiennych łaską swą zasila.

Nad odchodem czcigodnego ks. Juzka. bardzo tu wszyscy ubolewamy, lecz równocześnie życzymy szczerze wyższego stopnia w winnicy Pańskiej, a Rzeczycom życzymy gorliwego duszpasterza.

Z żalem księżę Cię żegnamy,
Lecz w pamięci zachowamy,
Miłą postać i kazania,
Aż do życia zaprzestania.
Módl się za nas, my za Ciebie,
By nas znów Bóg złączył w niebie.

Niemniej i nasz pan organista Figiel szczerze i dobrze czynność swą spełnia. Panny śpiewające podczas tygodnia w chórze, wyuczył różnych pięknych pieśni, tak że miły głos panien, pana organisty i organ, aż zachwyca słuchającego. Jest tylko do życzenia, aby i w Niedziele taki śpiew się odbywał, a nie tak, że ten i ów mężczyzna nie mając pięknego głosu, ani taktu do śpiewu, nie zważa na organy, lecz krzyczy po swojemu tak leniwo i rozwlekle, niby ów Kuba w szopce Betleemskiej, co to jak dobył głosu baraniego, to aż Józef stary przeląkł się od niego. Z mężczyzn, mało który ma miły, miękki głos, żeby mógł wtórować niewiastom wysokim pięknym tonem, bo nawet chłopaki szkolne śpiewają wrzaskliwym głosem. Dla tego dobrze było, gdyby tylko mężczyźni pozorniejsi z lepszym głosem i taktem pannom i niewiastom w śpiewie towarzyszyli a kto niezdatny do śpiewu, niech się modli, a nie przeszkadza panu organście i innym w śpiewie.

Dzięki panu organście i też pannom Klarkom, Za ten miły śpiew codzienny podobny fajarkom. Wy zaś (proszę mi wybaczyć) panowie Kubesie Nie śpiewajcie, skoro się nie znacie na głosie.

W Katowicach 24. bm. przy kopaniu kanału w rynku zasypała ziemia czterech mularzy, których po kilku minutach wydobyto; dwóch już nieżywych, a dwóch jeszcze przy życiu, jeden z owych może wyzdrowieje, przy drugim są liche widoki do dalszego życia. Tego samego dnia na kopalni Ferdynanda też jeden hajer pracując na filarze przez zawalenie węgla życie stracił.

W Siemianowicach podjął się młody organista, zastępujący chorągiew złożonego starego organisty, wyuczył kilku młodzieńców śpiewu kościelnego według zasad muzycznych. Panu organście życzymy wytrwałości w trudnym tem przedsięwzięciu, spodziewamy się, że przy dobrej woli celu swego dopnie, a przez to przyczyni się do pomnożenia chwały Bożej. Mamy nadzieję, że także młodzieńcy przyczynią się do tego i chętnie ucześnieć będą na lekcye, a swą uwagą ułatwią naukę swego mistrza, przeczco zasłużą na szacunek u ludzi i przyczynią się do podniesienia służby Bożej.

Od Katowic. Nasza wioska mała, lecz bardzo piękna, i ma grunta urodzajne, bo takich pólów bardzo mało gdzie znajdzie, jak u nas. Mamy też tu u nas kilku abonentów, którzy „Katolika“ pilnie czytają, lecz dziwią się bardzo, że jeszcze żaden nie o naszą wioskę nie napisał, może dla tego, że teraz wszędzie więcej złego niż dobrego. Mamy u nas karczmarza bardzo rozsądnego i poczciwego katolika, cieszyłoby nas, gdybyśmy to samo i o żonie jego mogli powiedzieć, lecz niestety ona tych przedmiotów wcale nie posiada, psuje

mu jego dochód, bo gdzie jakiego trunku dojedzie, który jej smakuje, to sobie dobrze nim gardło posmaruje, a potem się z mężem kłóci, służebników i komorników wyzywa, a nawet gościom dokusza. Nic dziwnego, że taka żona jest w stanie najporządniejszego gospodarza zrujnować. Ej, niewiasto! popraw się, bo cię kara Boska czeka.

Woszczyce. Dnia 22. bm. odprawił tu pierwsze nabożeństwo ks. Sobel, który był administratorem w Strzeleckach, a do Krzyżowic był wprzód naznaczony, lecz dostał się teraz do nas. My oddajemy cześć, komu cześć przystoi; my kochamy kapłanów, bo się troszczą o nasze zbawienie i o szczęście doczesne trzody swjej. Dla tego przez liczną procesję i piękną muzykę został przywitany, za co z rozrzwinięciem dziękował, wspominając, że chociaż w czasie walki kulturnej 4 lata był w Bawaryi, a 5 lat w Austrii. Opatrzność Boska wszędzie była z nim, że się mamy zawsze z zaufaniem oddawać świętym rozporządzeniom jej.

Bojanów. (parafia Birkowska). Już blisko od pół roku krąży pogłoska, iż nasz czcigodny ks. administrator, Karól Walowy, nas ma opuścić i przenieść się na parafię Lubowską. I tak rzeczywiście się stało, bo w zeszłą Niedzielę zwołał czcigodny ks. administrator zarząd kościelny, przedłożywszy odnośnie sprawy do podpisu, oświadczył, iż nas wkrótce opuści. Z powodu Jego odejścia czujemy żal powszechny, żal nientulony, bo zarządzał nam przez czas najgorszy, podczas walki kulturnej gdzie mu była odebrana część dochodów. Jako gorliwy kapłan i duszpasterz strzegł pilnie swej trzody, nie dopuszczając zbliżyć się wilkowi, cierpiał wiele nie tylko na zdrowiu ale też i na doświadczeniach, lecz cierpliwie zaościł owe krzyże. Jako gorliwy pasterz nie chwalił złych występów, ale też nie tał chwały godnych czynów, jednym słowem, był sprawiedliwym dla wszystkich. Najlepszym owocem Jego dobroduszości są lzy owych ubogich z naszej parafii, którzy jedyną ucieczkę u ks. administratora znajdowali, hojne Jego ręce, uprzejme obchodzenie czynią nam Jego odejście bardzo dotkliwym. Jak działki pragskie lamentowały straty Jana Nepomucena, tak lamentują ubodzy dotychczasowej parafii.

Lecz nad nasze spodziewanie, co słyszymy przy oddawaniu ksiąg kościelnych i pożegnaniu się z zarządem kościelnym, z ust naszego czcigodnego księdza, oto, iż pewna osoba obszeredziła piśmiennie naszego czcigodnego księdza, „iż także lud buntuje przeciw nowo przyjszemu księdzu“, z tego powodu władza kościelna nakazuje mu, wprzód swych dotychczasowych parafian u spokoić, nim nowy ksiądz do nas przyjdzie.

Niniejszem oświadczamy, iż to jest wierutny fałsz, lite kłamstwo i oszczerstwo, i nie jest nikt w stanie naszemu czcigodnemu księdzu tego do wieść, gdyż On jest w mowie bardzo powściągliwym i umiarkowanym, a nie buntującym, wstydić się może ów wilk w owczej skórze, iż takim zarzutem utrudził pobyt naszemu księdzu, zamiast podziękowania, lecz tak to w naszych czasach świat płaci, odpuść mu Panie, bo w ślepotcie nie wiedział co czyni. My zaś składamy dzięki naszemu ks. administratorowi za wszelkie prace, trudy i męzoły, które około nas i dusz naszych i kościoła sprawował, życzymy Jemu, iżby przysłał Jego trzoda dobrą była. Bóg niechaj wynagrodzi Jemu tu na ziemi to, czego mu tutaj wyrazić nie umiemy, a po śmierci wieczną nagrodę w niebie. Żegnając się z Nim, prosimy o nas także przy Mszy św. nie zapominać. Jeszcze raz dziękując, stokrotnie: „Bóg zapłać!“ Cię żegnamy.

Kochani Lubowiczanie! odbierając osobę ks. Walowego, czcicie i szanujcie Go, boć miłe wam

będzie z Nim obcowanie, a nam jest trudne i bolesne z Nim się rozstanie.

Z Opola. Kapelana Musioła powołano na plebanią do Siolkowic, równocześnie przysłano nam nowo wyświęconego księdza Pitacha z Małych Strzeleckich, ale jeszcze brakuje nam przy naszej rozległej parafii dwóch księży.

Komprachcice p. Opolu. Baron Thielemann z Jakubowie przy Niemoślinie złożył do rąk naszego ks. dziekana Segietę 50 mrk. dla ubogich. Nasz ks. dziekan odłożył rozdzielanie tego podarunku aż na gwiazdkę, aby w tem dniu ubogim tem większą radość sprawić. Baron Thielemann jest protestantem ani nie jest u nas zamieszkałym, a przecie pokazał, że posiada czule serce. Uczynek ten uszlacietnił go, a my wynurzamy z wdzięcznością podziękowanie: Pan Bóg zapłać stokrotnie!

Pruszków. W zeszłą Sobotę odprowadziliśmy zwłoki ks. proboszcza Smolki na wieczny odpoczynek. Jest to w krótkim czasie drugi pogrzeb w naszym miasteczku; ani rok temu, jakośmy jego brata pochowali, a tu już zaś śmierć drugiego duszpasterza zabrała. Zmarły był zasłużonym mężem, niepospolitych nauk i umiejętności, albowiem piastował różne urzędy wyższej godności, był bowiem licencyatem katolickiej teologii, profesorem przy liceum duchownem w Braunsbergu, dyrektorem przy seminarium nauczycielskiem w Pyskowicach, inspektorem szkółnem powiatu opolskiego, a nareszcie farażem i dziekanem w Pruszkowie. Niech odpoczywa w pokoju, niech mu ziemia będzie lekką!

Bydgoszcz. Okropnego morderstwa dopuścił się ojciec na trojgu własnych dzieci, robotnik Grucki, zamieszkały w Rupienicach pod samą Bydgoszczą. Siekierą zadał dwóm córeczkom i synkowi tak ciężkie rany, że je w krwi pływające i bez przytomności zawieziono do lazaretu w Bydgoszczy. Lekarze wątpią o utrzymaniu ich przy życiu. Grucki znikł i prokurator bydgoski wysłał za nim list gończy. Przed spełnieniem okropnego swego czynu napisał Grucki karteczkę i pozostawił ją w mieszkaniu na stole. Za powód zbrodniczego swego czynu podał niezgodę w rodzinie i dodał, że sam sobie także życie odbierze. Pozostawił on także chorą żonę, której w nocy popełnionej zbrodni nie było w domu. Zbrodniarza błagającego się po polach schwycili robotnicy. Odstawiono go do więzienia i natychmiast przesłuchano. Przyznał się do zbrodni.

Poprawka.

W skrzynce do listów lekarskich zaszyły następujące błędy drukarskie.

W numerze 65-tym zamiast: Syr Liquir. 25'0 ma być: Syr Liquir. 25,0

W numerze 66-tym zamiast: jeszcze Pan nie jesteś, ma być: jeżeli Pan nie jesteś zanadto.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:			
	m. fen.		m. fen.
Pszenica biała (nowa)	od 14 80	do 16 00	
żółta	14 30	„ 15 80	
Żyto	12 70	„ 13 30	
Jęczmień	11 20	„ 18 00	
Owies	12 50	„ 13 40	
Groch	13 50	„ 16 30	
Słoma za kopę	37 00	„ 40 00	
Ziemniaki za 100 kilogr.	5 00	„ 6 00	
Siano za 50 kilogr. czyli 100 funt. 3 00	„ 3 30		
Masło	1 10	„ 1 30	
Jaja kopa	2 20	„ 2 40	

Obrazę wyrządzoną Panu Ant. God z Zaległa odwołuję i publicznie go przeproszam.
Mikołaj Czaja.

Prośba!
Przyjaciół tutejszego Stowarzyszenia czeładzi katolickiej i mych przyjacieli proszę serdecznie o wsparcie na budowę domu towarzyskiego dla Stowarzyszenia czeładzi katolickiej w Raciborzu. — Redakcyja „Katolika“ poleca się do przyjmowania ofiar i ofsetowania ich ks. kapelanowi Frank w Raciborzu.

Szukam podróżnego mogącego złożyć kaucyę.
Rozbark. Lichota,
handel obrazów.

Robotnicy do drenowania otrzymają zaraz trwałe i korzystne zatrudnienie w Tychach, powiat pszczyński.

Dom z 2 sklepami, mieszkaniem piwnicami itd. jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania.
Scharlej. Józef Nowak.

Szanownej Publiczności Król. Huty i okolicy donoszę niniejszem, że od 1. Września tr. przeprowadził z Bytomia do Król. Huty i założyłem przy cosarskiej ulicy Nr. 23 w domu pana Sosałi

handel obrazów religijnych i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa przyrzekając rzetelną usługę.
Król. Huta. **Pastuszek.**

POSIADŁOŚĆ
składająca się z 120 mórg roli z budynkami gospodarczymi w dobrym stanie, jest do sprzedania.
Jadwiga Adamiec,
Wojciechów p. Oleśnie.

Eine Beztzung
von 120 Morgen Acker und Wirtschaftsgebäuden im gutem Zustande ist zu verkaufen.
Hedwig Adamietz,
Albrechtsdorf p. Rosenberg O. S.

Drzewo budynkowe materiały rżnięty polecam na niniejsze budowy po odpowiednio tanich cenach. **A. Goldstein,** handel drzewa w Królewskiej Hucie, Kaiserstrasse poprzek dworca.

Posiadłość
składająca się z 14 mórgów roli, dużego domu mieszkalnego, dwóch ogrodów, stodoły, chlewów i kuźni z narzędziami kowalskimi, przy ożywiej drodze położonej, w pobliżu czterech kopalń, jest pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Mając chęć kupna, niechaj się do 15. Września tr. zgłoszą do podpisanej.

Weronika Joachimska
w Średnich Łaziskach p. Mik. łowie.

Okolo 6 mórg dobrej łąki i 6 mórg dobrej roli położonej w pobliżu **Mysłowic** jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

J. L. Wąrtski
w Królewskiej Hucie.

Szanownej Publiczności **Balinowa** i okolicy donoszę, że od 1. Września założyłem tutaj

Comandite handlu kolonialnych towarów

prosząc o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
Th. Kukol,
kupiec katolicki w **Milchałowicach.**

Ekspedycyja „Katolika“ poleca następujące książki:

Żywoty Świętych, ks. Skargi w 5. pięknych oprawnych tomach	M. 9 60
Żywot P. Jezusa, zeszyt	M. 50
Żywoty Świętych, zeszyt I, II, po	M. 20
Godziny poświęcone Straży honor. Serca Pana Jezusa	M. 15
Nawiedzenie Przenajśw. Sakramentu Ołtarza	M. 50
Wykaz przyjęcia do bractwa trzeźwości 25 sztuk	M. 1,50
Litania do Serca Pana Jezusa, 25 sztuk	M. 1,50
Rachunek sumienia (przygotowanie do pierwszej spowiedzi św.) 25 sztuk	M. 1,00
Katechizm rzymsko-katolicki dla dzieci	M. 10
Nauka czytania polskiego	M. 10
Elementarz polski	M. 10
Prawo o kasach dla chorych robotników	M. 10
Głos posłów katolickich w sejmie pruskim	M. 15
Szczęście domowe	M. 1,00
Lekarstwo na biedę	M. 15
Pszczołnictwo z 43 rycinami	M. 50
Cudowne leki, powieść	M. 15
Zużytkowanie nieużytków	M. 15
Przewodnik hemeop. dla gospodarzy	M. 15
Braterstwo ślubne	M. 15
Życie sierotki Kasi	M. 30
Powiatka o strasznym zbroju	M. 15
Dobry syn, bajka	M. 20
Jak z sobą żyją żli małżonkowie, a jak dobrzy żyć powinni	M. 15
Kochajcie przyrodę	M. 35
Domowy poradnik lekarski z rycinami	M. 20
O pracy i własności	M. 20
Zamożny gospodarz	M. 15
Godowe lata, opowiadanie	M. 20
Pielgrzym w Dobromilu, opowiadanie	M. 35
Z czasu powodzi, opowiadanie	M. 10

Najlepszą i najtańszą kawę
sprzedaje

HENRYK KRIST w Król. Hucie

paloną funt 80, 100, 120 fen., surową kawę taniej niż w Emmen-
rich i Hamburgu funt 70 75 80 85, 90, 95 i 100 fen.

Cygorya najlepsza czerwona, nie-
lona i żółta funt . . . 15 fen.

Faryna biała funt . . . 28 fen.

Cukier twardy bez pa-
piernu ważony funt . . . 30 fen.

Mydło jądernie . . . 30 fen.

przy zakupie 5 funtów . . . 25 fen.

Szkróbkę wymienioną . . . 30 fen.

Sodę . . . 8 fen.

Farbkę najlepszą 1/4 za . . . 10 fen.

Olej rzepikowy . . . 30 fen.

Presówka amer. najl. 100 fen.

Tabaka berl. i Olaw. 60—80 fen.

Ryż funt po 15, 18, 20 i 25 fen.

Świece na ołtarze różnej wielkości po cenach fabrycznych.

Cygary najlepsze Bremskie i
Hamburgskie:

Hawanna Ausschuss . . . 10 sztuk za 33 fen.

Rio Sella 10 sztuk za 35 fen.

Renoiree 10 sztuk za 40 fen.

Progreso 10 sztuk za 40 fen.

Kosmos 10 sztuk za 45 fen.

Superiores 10 sztuk za 45 fen.

Piwo ostate wyborne . . . 10 fen.

Horbata Cacao paczka 8—12 fen.

Zapalki paczka . . . 8 fen.

Henryk Krist, kupiec katolicki

w Królewskiej Hucie

naprzeciw farnego kościoła.

Waga sprawiedliwa.

Podpisani polecają

codziennie świeżo paloną wymienionego smaku

KAWĘ

funt po 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen.

niepaloną funt od 60 fen. do 1 mk. 20 fen.

oraz wszelkie inne

towary korzenne

najlepszego gatunku po najtańszych cenach, pro-
sząc o łaskawe względy.

Wincenty Krah, P. Góretzki,

Bytom, Rajszula Nr. 1.

w Rozbarku.

Towar dobry

Fabryka maszyn C. Komorek, Racibórz,

poleca pod gwarancją po najtańszych cenach przy rzetelnej usłudze:

Lokomobile parowe maszyny do młócenia każdej wielko-

ści, zagrabiające (system „Tiger”) drylowniki (patent na

własne regulowanie w roli górzyście), obsypywacze i pługi,

trilery, sieczkarnie do ruchu parą, geplem i ręką, szrotó-

wniki, gniotowniki owsa, maszyny do młócenia, ręczne,

geplowe i t. d.

Reparatury różne wykonywa się rychło i dobrze.

70 fen.

funt palonej kawy czystego smaku i silna.

Kawa Jawa wymieniona palona funt . . . 1,20 M.

Kawa perłowa wymieniona palona . . . 1,10 „

Cukier twardy od czabka bez papieru ważony . . . 30 fen.

Faryna biała . . . 28 „

Cykorye różnego gatunku po cenach fabrycznych.

Mydło jądernie odważony funt . . . 27 „

Mydło zupełnie suche . . . 30 „

Soda kryształowa najlepsza . . . 8 „

Petroleum amerykański . . . 16 „

Albert Roter

Królewska Huta, Kattowitzstr. (Promenadencke.)

Bracia Prankel w Wielkich-Strzelcach.

Dobra sieczkarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra młockarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra wiadnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

po najtańszych cenach pod gwarancją.

Wskutek licznych wniosków i dla wygody naszych szanownych odbiorców wysyłać będziemy od naszych podró-
żnych, prosząc w razie potrzeby zleceniami swemi ich za-
szczyścić.

Przez powiększenie naszej fabryki i ustawienie nowych
maszyn najlepszych jesteśmy w stanie tylko najlepsze i naj-
tańsze maszyny pod gwarancją dostarczać.

Parowa palarnia kawy

Braci Herzberg w Zabrze

na górze

poleca codziennie świeżo paloną kawę pod gwaran-

cją czystego smaku, funt od 70 fen. do 2 mk., oraz

cukier w głowie funt 28 fen. odważony po 29 fen.

Faryna po 27 fen. Mydło twarde funt po 28 fen.

Soda po 8 fen. Farbka modra funt po 30, 40, 50

i 60 fen. Presówka funt po 1 i 1,20 mk., również

wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach

dziennych.

BRACIA HERZBERG.

Dla handlerzy szczególnie tańsze ceny.

Tysiące

cierpiących na choroby pęcherzowe
i nerek (także na kamień, mokrzenie
pościeli i wpływ krwi) jako też cho-
roby płucowe i niewiele (także
osłabienia itd.) nawet w wątpliwych
razach leczy pewnie i w krótkim cza-
sie. Prospekt darmo. Listownie udź-
 się trzeba do F. C. Bauer, lekarz
specjalny, klinika Margarethenhal,
Bliningen-Basel, Szwajcaria.

Materie wełniane podwójne 0,60 Mk
Angielskie płótno łokcie od
0,40 do 0,80 Mk.

Pończochy . . . 0,70 „

Pończochy dla dzieci . . . 0,50 „

Zapaski od 60 fen do . . . 0,80 „

Fartuchy jedwabne . . . 3,00 „

Wełna zimowa funt po . . . 3,00 „

Spodniaki od 1,50 do . . . 2,00 „

Spodnie wierzchnie 1,80 do 3,00 „

Słipsy . . . 0,60 „

Półkoszulki . . . 0,80 „

Kołnierzyki . . . 0,40 „

Chusty na lato i zimę od 4 do 10,0 „

Jożef Stempel

naprzeciw nowej apteki

w Świętochłowicach.

Szanownej Publiczności Bieruna
i okolicy polecam:

wełniane koszule, gątki, pończochy,

wełna zimowa w różnych kolorach

chustki sukienne i wełniane, piękne

zimowe paletoty po 11 Marek, go-

towe sukienne ubiory sukna, ka-

zmiury, atłasy i jedwabny różnego

koloru, białe i kolorowe płótna z

najlepszych fabryk, miechy na ma-

kę, sienniki, oraz wszystkie inne

krótkie i łokciowe towary po jak

najtańszych cenach.

M. P. Gawlik

jedyny katolicki, rękodzielniczy handel

w Starym Bieruniu, rynek i

róg mikołowskijskiej ulicy.

Handel towarów korzennych
skład kawy

L. Hausdorff, Mysłowice.

Kawa najlepszego gatunku codziennie

świeżo palona 1/4 funta 25, 30, 35,

40 i 45 fen.

Faryna funt . . . 30 fen.

Cukier twardy f. 32 w głowie taniej

Mydło funt . . . 28 fen.

Cykorya duża w czerwonym i zielo-

nym papierze sztuka po . . . 13 fen.

Presówka najlepsza i długi liść

funt 1,10 fen.

Petroleum funt . . . 16 fen.

Szkróbkę . . . 30 fen.

Soda . . . 8 fen.

Najlepszy towar i najtańsze ceny.

Mam do wynajęcia od 1. Paździer-

nika rb.

nową piekarnię, sklep,

2 izby do mieszkania, osobną piwnicę

i górę. Ponieważ nasza wieś i para-

fia jest wielka, a piekarnia jeszcze nie

mamy, więc porządną piekarnię miał

by pewno dobry obdyt i proszę się

do mnie zgłosić.

Jan Rother,

posiedziciel domu, obok kościoła

we Wierzechu przy Głogówku

(Deutsch Müllmen b. Ob.-Glogau).

Wielki skład

łańcuszków do zegarków

z prawdziwego złota talmi i niklu po

zniżonych cenach poleca

E. Sachweh, zegarmistrz.

Królewska Huta, Rynek 15.

E. Sachweh,

zegarmistrz w Królewskiej Hucie

Rynek 15.

poleca swój dobrze zaopatrzony skład

zegarków, regulatorów i zegarów

ściennych po rzetelnych cenach.

Reparatury

różnego rodzaju wykonywają się jak

najsumennie przy jednorocznej gwa-

rancji tanio.

Od 1. Września rb. potrzebną jest

panna

do magazynu obuwia, dobrej kondujty

obeznana w tym fachu, umiejąca mó-

wić po niemiecku. Katolicka ma pier-

wsześetwo. Zgłoszenia przyjmuje

Jożef Drzewiecki

w Sosnowicach.

Szukamy

agentów i podróżnych do sprzedawania

kawy, herbaty, ryżu i cygar ham-

burgskich ludzom prywatnym za

wynagrodzeniem 500 marek i prowizji

Hamburg. J. Stiller & Co.

Nowe Pierze

od 85 fen. za funt. Materace po

2 M. — Gotowa pościel. (z świeżym

pierzem) bardzo tanio. Kto kupi naj-

mniej za 15 M. dostanie podarek.

Katowice. Emil Frey.

Bahnhofstr. naprzec. księg. Krausego.

Otworzenie handlu.

Nowo otworzony

handel towarów korzennych, łokciowych
i gotowych ubiorów

poleca szanownej Publiczności Szarleju i okolicy, ka-
szemiry, barchany, płótna itd. po jak najtańszych
cenach i rzetelnej usłudze.

Szarlej.

Józef Tichauer.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy polecam:

Wina węgierskie ostro i słodkie, francuskie czerwone po różnych cenach,

Malaga w butelkach oryginalnych po 8 mk. 25 fen.

Likier różnego gatunku butelka od 75 fen. do 2 mk.

Piwo kulmbachskie butelka 25 fen., 12 butelek za 3 mk., wrocławskie

Kipke, butelka 15 fen. bawarskie jasne butelka 10 fen., ciwre be

czki 4 mk. 50 fen. półwierci beczki 2 mk. 40 fen.

Kawę wymienioną paloną funt mk. 1,00 1,20, 1,30, 1,40, 1,60.

Cukier twardy funt 30 fen.

Suszone jabłka, tureckie sliwy, kwaśne ogórki itd. oraz eleganckie łańcu-

szki do zegarków cygarniczki z morskiej piany, laski, portmonetki,

cygarówki, fajki krótkie i długie i wiele innych przedmiotów sto-

sowne na podarunki rodzinne.

O łaskawe względy prosząc, przyrzekam rzetelną usługę.

Nowe Hajduki. Karol Czichos

Hermann Perl,

w Bytomiu Bahnhofstrasse Nr. 12.

Sprawiedliwa waga.

Najtańsza usługa.

KAWA

codziennie świeżo palona, wymienionego smaku funt

80, 90, 100, 120, 140, 160 fen. — Niepalona funt od

60 do 120 fen.

Cukier i wszelkie inne towary korzenne po najtań-

szych cenach poleca

HERMANN PERL,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Grzegorz Gross, księgarnia w Rozdzienu

poleca swój

zakład oprawiania i odnawiania obrazów,

taniej niż gdzieindziej.

Najrozliczniejsze przedmioty religijne.

Skład i komis wszelkich instrumentów muzycznych i pojedynczych

części.

Harmoniki

z podwójnem miechem, dwiema dobrymi zasuwkami, 10 kla-

pami i trąbami od 6 mk. Za nadesłaniem 6 mk. 50 fen.

przesyła się franko.

Zmiana dozwolona.

Tylko odleżałe

CYGARY

biało palące, najlepszego gatunku, nowe Śledzie,

dobra palona Kawa, jako też i wszystkie inne

towary na odprzedaż, wszystko po tanich cenach.

Bytom. Franc. Zawischa,

ul. tarnowska obok kościoła.

KSIAŻKI JUBILEUSZOWE

ks. dr. Łukowskiego.

Cena 20 fen.

są do nabycia w Ekspedycyi

„Katolika.”

Hôtel de Rome

w Wrocławiu, środek miasta Albrechtsstrasse.

Wesołe i wszystkie pokoje od ulicy.

Pokoje od 1,50 do 2,00 M.

Dobra pościel.

Polska i ściśle rzetelna usługa.

KAROL OCZIPKA.

Dla wzrostu brody

jest jedynie najpewniejszym i najrzetel-

niejszym środkiem Pawła Bosse'go

Oryginalny Mustaches-Balsam

Za skuteczność w 4 do 6 tygodni się

„Dawniej.” gwarantuje. Dla skóry zupełnie niesko-

„Teraz.”

dliwe. Świadcetwa się już nie ogłaszają. Wysełka pod dyktando

także za saliczką pocztową. Skoik po 2 m. 50 fen. — Na składzie

ma fryzjer Karol Pittel w Król. Hucie, Richterstr. Nr. 26.